

Medytacja dziewiąta

Medicamina scribunt

Lekarze ustalają, jak ma przebiegać terapia

Medytacja IX

Poddali mnie oględzinom i przesłuchaniu — sprowadzili w kajdanach przed trybunał i uzyskali dowody. Dobywszy lancetu, odsłoniłem swoje wnętrze, a lekarze zeszli się, żeby z nich czytać. O, jakże wielokształtną i zawiłą rzeczą bywa ruina i zniszczenie, jak kaprysi, jak wciąż odmienia swą postać! Bóg ukazał Dawidowi jej trzy oblicza — wojnę, głód i zarazę¹. Szatan, odłożywszy na bok te trzy, sprowadził ogień z nieba i wicher z pustkowi². Gdyby zastąpić ruinę chorobą, okazałoby się, że najwięksi mistrzowie w tej dziedzinie ledwie potrafią doliczyć się wszystkich chorób, nie mówiąc już o ich nazwaniu. Jeżeli któraś z władz cielesnych ulega zakłóceniu i pracuje gorzej, przyczynę tego zwiemy chorobą. Nazwy pewnych chorób, na przykład zapalenia płuc, pochodzą od zarażonych miejsc lub opisują przebieg schorzenia, jak przy padaczce: taki sposób nazywania, oparty na objawach lub miejscu występowania, niewiele powie lekarzom. Muszą oni przemocą wydzierać imiona chorób, wyciągając wnioski z ich pokrewieństwa, z filiacji, z podobieństwa do jakiejś istoty — wilk, rak i polip są tego przykładem. Pytanie, czy istnieje więcej nazw, czy istot, może dotyczyć choroby albo jakiegokolwiek innej rzeczy, w każdym jednak wypadku okazuje się równie zawiłe; co prawda łatwiej znaleźć odpowiedź, jeśli przyjmujemy, że więcej jest chorób niż nazw. Gdyby człowiek mógł zginąć tylko na skutek choroby, gdyby tylko tym sposobem mógł obrócić się w ruinę, wciąż groziłoby mu bezmierne niebezpieczeństwo. Ba, gdyby choroba mogła przybierać wyłącznie formę gorączki — i wówczas czekałaby nas zguba. Albowiem, płodząc nazwy licznych gorączek, choroba przeciążyłaby i przydusiła pamięć naturalną tudzież wprowadziła nieład i pomieszanie w *ars memoriae*, w mozaikę przemyślnie ułożonych elementów, której struktura sprzyja zapamiętywaniu. Doprawdy, tęgi węzeł będą rozplątywać lekarze, ustalając, na jaką chorobę zapadłem, na którą spośród gorączek, jak ona przebiega i jak można by ją podminować. Jednak nawet w chorobie tkwi pewien pierwiastek dobra, skoro coś złowrogiego pozwoli lekarzom się naradzić. W wielu chorobach jakiś objaw, pojedynczy symptom głównej choroby, przybiera formę tak gwałtowną, że lekarz musi skierować swe wysiłki na wyleczenie go, mimo że zaniedbuje (aż do zupełnego poniechania) właściwą chorobę. A czyż z państwami nie bywa podobnie? Czasem bezczelność i buta możnych popychają lud do zamieszek — jest ona ciężką chorobą i największym zagrożeniem dla głowy państwa, władcy jednak wciąż egzekwują wojenne prawo i posyłają na szafot członków ludu: rozruchy były ledwie objawem, pojedynczym symptomem właściwej choroby, lecz gwałtowność owego symptomu nie pozostawia czasu na głębszy namysł. I czyż z chorobami naszego umysłu nie bywa podobnie? Przyjrzyjmy się tylko naszym uczuciom, naszym uniesieniom! Jeśli jakiegoś choleryka akurat świerzbią pięści, czy mam się krzątać wokół niego i rozrzedzać nabrzmiałą w nim żółć albo zapobiegać ciosom? Otóż tam, gdzie jest miejsce na negocjacje, nie ma mowy o desperacji.

¹ 2 Sm 24, 13 gra językowa nie do oddania w języku polskim: w tekście *Medytacji* to Bóg (ang. God) ukazuje Dawidowi trzy oblicza ruiny. W Biblii czyni to w imieniu Jahwe prorok o imieniu Gad.

² Hi 1, 16–19.

Lekarze odbywają naradę, działają więc bez pośpiechu i w rozwadze. Następnie ustalają terapię, a skoro piszą, niczego nie usiłują zataić, zamaskować ani ukryć. Tymczasem w chorobach cielesnych sprawy często mają się inaczej. Noga lekarza tkwi jeszcze w przedpokojach, gdy jego lancet tkwi w przedramieniu pacjenta: choroba bowiem sprawia, że nie można ani minuty dłużej zwlekać z puszczaniem krwi, ani przepisać innego środka. Tak dzieje się również w państwach i tam, gdzie w grę wchodzi władza. Czasem wypadki przybierają formę tak zaskakującą, że urzędujący sędzia nie pyta, co w tej sprawie można by zdziałać prawem, lecz co koniecznie trzeba uczynić. Nawet w złości tkwi pewien pierwiastek dobra, niosący nadzieję i otuchę, skoro możemy uciekać się do litery prawa i skoro procedury mogą być przejrzyste, jawne, proste i zatwierdzone; z tego właśnie biorą się zadowolenie i zgoda. Ci, przed którymi otworzyłem atlas anatomiczny mojej osoby, naradzają się. Owocem ich wspólnego namysłu jest recepta na lek, remedium właściwe i strawne dla pacjenta: bo gdyby musieli przyjść znowu i besztać mnie za jakieś zachowanie, które wywołało tę chorobę lub przydało jej prędkości i mocy, lub gdyby mieli teraz od podstaw ustalać mi dietę i ćwiczenia na okres zdrowia, wtedy zamiast aplikować lekarstwa, antydatowaliby albo postdatowali konsultacje. Więcej niepokoju niż ulgi odczuje skazaniec, który usłyszy: „Mógłbyś żyć, gdybyś tak postępował”, lub: „Jeżeli cię ułaskawią, będziesz się dobrze miewał, zażywając takie a takie lekarstwo”. Cieszy mnie wiedza lekarzy (niczego przed nimi nie ukrywałem), ich narady (nie ukrywają nic przed sobą), fakt, że piszą (nie ukrywają niczego przed światem) i że na piśmie ordynują lekarstwo, istnieją więc remedia na moją przypadłość.

Wymówka IX

Boże mój, pozwól mi na szczere oburzenie i na świętą odrazę, gdy wspomnę bezczelność pewnego człowieka; uważał się on za więcej niż równego Tobie, ponieważ był z tych, którzy zajmują wysoką pozycję i o których Ty sam powiedziałeś: „Oni są bogami”³. Król Alfons Aragoński⁴, bo o nim mowa, tak dobrze znał się na ruchach ciał niebieskich, że zaryzykował stwierdzenie, iż gdyby mógł Ci doradzać przy tworzeniu niebios, byłyby one porządniej urządzone, niż są. Król Amazjasz nie mógł zdzierżyć, żeby Twój prorok go karmił. Zapytał więc z gniewem: „Czy ktoś mianował cię królewskim doradcą?”⁵. Prorok Izajasz pyta: „Kto pokierował Duchem Pańskim? Albo pouczył Go, jak doradca?”⁶. Słowa te odnoszą się do wcześniejszych wersetów, gdzie prorok przekazuje Twojemu Synowi ducha rady i męstwa⁷ i gdzie uzupełnia wspaniałe tytuły Boga Mocnego i Księcia Pokoju o kolejny, o tytuł Doradcy⁸, obwieszczając przekazanie Twojemu Synowi godności, która nie przysługuje nikomu innemu. Ty, Boże, nie kierujesz się radami człowieka, ale wszystko, co czynisz z człowiekiem, jest owocem rady. Wzięłeś namysł przed stworzeniem ludzi — „Stwórzmy przeto człowieka”⁹ — i bierzesz namysł, zanim skierujesz oko na człowieka — „O, wielki nadzorca człowieka”¹⁰. Albowiem wszystkie Twoje widzialne dzieła są dziełami całej Trójcy i nic nie zachodzi bez Jej udziału. O ileż głębiej trzeba mi wnikać w to, że Wy, wszystkie święte i chwalebne osoby Trójcy, wymieniacie między sobą myśli — i w to, co postanowicie uczynić z tym ułomnym ciałem i z owrzodzoną duszą, która z poczuciem winy i otuchy poddaje się Waszemu

³ Rdz 6, 22.

⁴ Król Alfons Aragoński (1221–1284).

⁵ 2 Krn 25, 16.

⁶ Iz 40, 13.

⁷ Iz 11, 2.

⁸ Iz 9, 5.

⁹ Rdz 1, 26.

¹⁰ Hi 7, 20.

werdyktowi! Zamiast doradzać lekarzom, którzy w tej chwili toczą debatę nad moim ciałem, odsłaniam przed nimi własne słabości, otwieram dla nich swoje ciało. Przed Tobą zaś, Boże, otwieram duszę — wyznając pokornie, że każdą z moich żył wypełnia krew Twojego Syna, którego raz po raz krzyżowałem, mnożąc i powtarzając wciąż te same grzechy; że każdą moją arterią płynie duch błędu, duch pożądliwości, duch zaślepienia¹¹; że brak we mnie kości, której by nie utwardził nawyk grzechu i której nie rozmiękczyłaby pożywka ze szpiku grzechowego; że każde moje ścięgno i więzadło to powróż i łańcuch, który wiąże i skuwa grzech z innym grzechem. Lecz, o chwalebna i święta Trójco, o błogosławione i pełne kolegium wciąż będące jednym lekarzem — skoro bierzesz pod obrady to szczere wyznanie, moja sprawa nie jest skazana na klęskę, nie zadekretowano mojej ruiny. I skoro Wasza narada zakończy się spisaniem, skoro odsyłacie mnie do słowa spisanego, myślicie o moim uzdrowieniu. Ty, Boże, we wszystkim trzymasz się własnych ścieżek, a działasz otwarcie, zrozumiale, dobitnie, tudzież za pośrednictwem księgi. Pierwszą z Twoich ksiąg jest Księga Życia, dla Ciebie nigdy niedomknięta, dla nas nie całkiem otwarta. Jako druga idzie Księga Natury, w której odcisnąłeś Swój obraz, jakkolwiek pod zasłoną mętniejszą niż mrok i wśród odbić. Trzecią z ksiąg są Pisma: nakreśliłeś wszystko na kartach Starego Testamentu, a potem zapaliłeś nam lampę Nowego, abyśmy mogli odczytać. Do tych trzech dodałeś księgę sprawiedliwych i użytecznych praw (ustanowili je ci, którym powierzyłeś Twój lud). Do tych z kolei — książeczki do nabożeństwa, które są przyjaciółmi od serca (od kieszonki na piersi) naszych sumień, oraz księgi poświęcone poszczególnym grzechom. Na koniec zaś dodasz „księgę o siedmiu pieczęciach, którą tylko Baranek zabity godzin jest otworzyć¹²”, a która, ufam, nie stoi w sprzeczności z posłannictwem Ducha Świętego, to jest z obwieszczeniem, że „ludzie obmyci we krwi Baranka uzyskali odkupienie i należą do sprawiedliwych¹³”. Jeśli więc, z woli Twojej, mam zostać zapisany w wymienionych księgach — zapisany na nowe odczytanie, na nowy sąd — gorączka może okazać się tylko uczuciem palenia w dłoni i wówczas będę ocalony: jednak nie dzięki własnej księdze, sumieniu, ani innym księgom niż pierwsza i ostatnia z Twoich ksiąg — Księga życia oraz księga Baranka i jego krwi przelanej za mnie. Dopóki trwa narada, nie jestem potępiony. Jeżeli mogę się odnaleźć w księdze, wcale nie będę potępiony. Owszem, niektórzy ludzie obracają w truciznę fragmenty tych ksiąg (zwłaszcza Pisma), lecz Ty podczas narady, podczas konsultacji (to jest podczas spowiedzi, gdy wyznając poszczególne grzechy, dajemy je pod Twój osąd) przeznaczyłeś je wszystkie na lekarstwo. Są bowiem wersety, z których grzesznik zbyt późno skruszony będzie ssał rozpacz, ten wszakże, kto szuka Cię bladym świtem, nawet w nich znajdzie poranną rosę, na czas okazane miłosierdzie, przyszłą otuchę.

Modlitwa IX

Najłaskawszy i wieczny Boże! Twoje oczy są tak czyste, że nie znosisz patrzenia na grzech, my zaś jesteśmy tak uformowani, że przypominamy wyłącznie grzech. Lęk przed tym, że na zawsze odwrócisz od nas oczy, ma więc słuszne podstawy. Bo skoro naszych słabości nie możemy ścierpieć w nas samych, lecz możemy w Tobie, to i Ty nie ścierpisz grzechu w nas, lecz ścierpisz w Twoim Synu, który ofiarował Ci się, obarczając się każdym naszym grzechem, który mógłby wzbudzić Twoją odrazę. Jest w naturze oko, które zabija spojrzeniem: oko węża, natomiast żadne oko znane naturze nie nakarmi nas swoim spojrzeniem. Tę właściwość ma

¹¹ 1 Tm 4, 1; Oz 4, 12; Iz 19, 14.

¹² Ap 5, 9; Ap 5, 12.

¹³ Ap 7, 14.

jednak Twoje oko, Panie — spójrz więc na mnie w tym nieszczęściu, a wróć znad granic śmierci cielesnej, wejrzyj, a znów podźwignę się ze śmierci duchowej. W niej jestem zagrzebany, odkąd rodzice poczęli mnie w grzechu, a i sam drążyłem głębiej, aż do paszczy piekielnej, piętrząc całe hałdy grzechów powszednich na cokole, na fundamencie grzechu pierwotnego. Raczej zbadać mnie znowu, o święta i chwalebna Trójco. Wprawdzie Ojciec wie, że zacieralem jego obraz otrzymany w chwili stworzenia. Wprawdzie Syn wie, że nie starałem się o zbawienie. Jednak Ty, o Święty Duchu, który wpływasz na moje sumienie, zaświadczyć, proszę, wobec nich, że w tej chwili przyjmuję Twoje święte natchnienia, które tak często, tak buntowniczo odrzucałem. Zaświadczyć, że ta zasmucona dusza roni więcej krwawych łez, niż ich wypaca porami beczynne ciało, i to raczej dlatego, że rozdrażniła mojego Boga, a nie przez wzgląd na odebraną chłostę, konsekwencję rozdrażnienia. A zatem, święta i pełna chwały Trójco, zbadać mnie powtórnie i przepisuj mi lek. Długie i bolesne przetrzymywanie duszy w chorobie będzie lekarstwem, o ile zdołam dostrzec, że podaje je Twoja ręka. Pospieszne oddzielenie duszy będzie lekarstwem, o ile zdołam dostrzec, że przygarnie ją Twoja ręka.

Tłum. Piotr Plichta



**FUNDACJA
ALBEDO**

**KUPUJEMY SPECJALISTYCZNE KSIĄŻKI
DLA POLSKICH BIBLIOTEK**

Drogi Czytelniku, dokonując wpłaty na cele statutowe Fundacji umożliwiasz zakup do polskich bibliotek nowych książek. Ostateczną listę zamówionych przez nas pozycji współtworzą studenci i pracownicy naukowci. Kupujemy książki obcojęzyczne, najczęściej specjalistyczne, drogie i trudno dostępne w bibliotekach. Dzięki temu wielu studentów i pracowników naukowych mogło napisać ciekawsze prace dyplomowe i poszerzyć swoje horyzonty.

I ty możesz skorzystać z książek, które już przekazaliśmy bibliotekom. Ich aktualną listę i lokalizację znajdziesz w zakładce „przekazane książki” na stronie www.fundacjaalbedo.pl

**Nawet drobne datki bardzo pomagają nam w naszej misji.
Dziękujemy za każdą przekazaną nam złotówkę!**